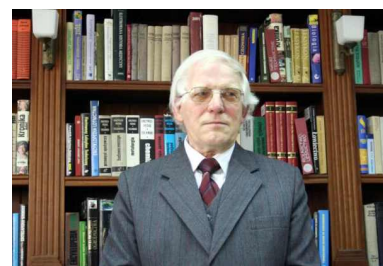


JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	„Jak to ten Zięba mnie tak zeszmacił?”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Zięba Józef (1932-), Lublin, Łobodowski Józef (1909-1988), życie kulturalne, literatura, cenzor Kosek, cenzura

„Jak to ten Zięba mnie tak zeszmacił?”

Do kraju docierały publikacje z Zachodu; także ktoś jakiś tom [Łobodowskiego] przywiózł. Zdaje się, że pan Tomanek mi wybór wierszy [podał]. Zawsze były jakieś informacje, z tego okresu międzywojennego. Do czasopism się docierało wychodzących w okresie międzywojennym i te informacje się zdobywało. Natomiast nie było pełnej informacji bibliograficznej i książek, jego publikacji. To było utrudnione, no ale gdzieś tam się zawsze jakąś informację zdobyło, ktoś przekazał, to w jakiejś publikacji było, także... Przygotowywałem później taką wystawę „25 lat życia literackiego w Lublinie”. I ona w [19]82 roku była zaplanowana. Przygotowywaliśmy z Waldkiem Michalskim taką księgę: „Lublin literacki”. Tam już był portret Łobodowskiego. No i cenzura nie zdjęła tego. Także po [19]80 roku, mimo stanu wojennego, tych restrykcji nie było już takich, żeby cenzura zdejmowała. Jak po śmierci Łobodowskiego zorganizowałem taką wystawę, jeszcze przed [19]88 [rokiem], to jeszcze cenzor zdjął mi z wystawy chyba dwie jakieś pozycje Łobodowskiego, bo tam było coś o paryskiej „Kulturze”, o Instytucie Wydawniczym. No i były białe kartki na wystawie. Rozporządzenie takie i takie zawiesiłem. To chyba był jeden jedyny taki przypadek, żeby ujawniać ingerencję cenzury, ale to już było w [19]88 roku. To chyba Kosek był [cenzorem], bo tam różni przychodzili, Duda, Kosek... Były różne przygody moje z cenzurą chyba z okazji 150 rocznicy ukazania się pierwszego wydania „Pana Tadeusza”. No i poprosiłem profesora Zgorzelskiego, żeby wykład miał na ten temat. Miała wystąpić Michałowska, ta aktorka. Do cenzury poszedłem, bo musiałem w cenzurze wszystkie zaproszenia czy afisz potwierdzić. No i przychodzę do [Koska], no - „występ Michałowskiej”. „A co ona będzie tam robić?!”. No mówię: „No będzie recytowała „Pana Tadeusza”. „A może ona jeszcze będzie tańczyć?! Niech pan tu mi uzasadnienie [przyniesie], konspekt tego.” Ja mówię: „Konspektu..., no jaki konspekt mogę...?”. „Ale uzasadnienie niech mi pan przyśle.” Wyszedłem, zrobiłem uzasadnienie tego rodzaju - „kto to jest Adam Mickiewicz, że „Pan Tadeusz” w Polsce Ludowej był trzydzieści parę lat wydawany, że to najwybitniejszy poeta polski...”. Uzasadnienie wypisałem. Zaniósłem [Koskowi] do cenzury. No i akurat go nie było. Przy sąsiednim stoliku siedział drugi cenzor. Mówi: „Co pan tu mi przyniósł?”. Mówię: „Pana kolega prosił, żebym uzasadnienie przyniósł. No to przyniosłem”. No, on nic, poważną minę zrobił. No i później się cenzor skarżył. Mówi: „Jak to ten Zięba mnie tak zeszmacił?”. Ale mi nie mógł nic zrobić. Bo ja uzasadnienie napisałem. No i tak samo z tym Koskiem, kiedy było w ten

sposób, kiedy przyszedłem do niego z prośbą o zatwierdzenie na wydanie zezwolenia na druk zaproszenie i afisza. No i on tak pokiwał głową. Mówi: „Pamięta pan jak panu zdejmowali wystawy, tak?”. Ja mówię: „Pamiętam, pamiętam. Czasy się zmieniają, wie pan”. „A no tak, no dałem panu te zezwolenie”. Takie były kontakty z cenzurą. I wie pan, niby w tym „Lublinie literackim” się ukazał artykuł poświęcony Łobodowskiemu; w książce. Jakoś też udało nam się przesłać ten egzemplarz, dotarł do Łobodowskiego chyba jakąś okrężną drogą. Nawet recenzował ten „Lublin literacki”. Też był zadowolony, że w tym „Lublinie literackim” o nim pamiętają.

Data i miejsce nagrania	2009-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"